

MARTA MAJOREK

## **Pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a obywatelskim nieposłuszeństwem. Kontestacja społeczna jako forma współczesnej postawy obywatelskiej**

### **Wprowadzenie**

Kilkanaście ostatnich lat, jakie dzielą nas od momentu dokonania się w Polsce bezprecedensowego przełomu z końca lat 80. ubiegłego wieku, stanowią okres głębokich i często postrzeganych jako dość radykalne przemian. Jakkolwiek zmiany te nastąpiły drogą ewolucji, ich wieloaspektowy, obejmujący niemal każdą z dziedzin życia społecznego, charakter spowodował, iż wielu obserwatorów i uczestników tego społeczno-polityczno-gospodarczego „eksperymentu”, nie waha się określać go mianem swego rodzaju rewolucji. Transformacja objęła bowiem nie tylko instytucje życia politycznego czy ekonomicznego, kierując je na drogę demokratyzacji i wolnego rynku. Jej wyraźne piętno odcisnęło się także, a może przede wszystkim na sferze symboli i wyznawanych przez członków społeczeństwa wartości, a zatem w szerokim zakresie owej transformacji uległa społeczna świadomość. Określenie „członkowie społeczeństwa” użyte zostało tutaj intencjonalnie i nie stanowi bynajmniej zabiegu czysto retorycznego, jako synonim „obywatela”. Zasadne wydaje się bowiem stwierdzenie, iż przed 1989 r. Polacy byli obywatelami bardziej w ro-

zumieniu więzi, jaka łączyła ich ze swoim państwem z racji wspólnego pochodzenia, aniżeli w sensie przypisywanym pojęciu „obywatel” w warunkach demokracji i pluralizmu.

W poniższym artykule podjęto próbę zarysowania problematyki społeczeństwa obywatelskiego we współczesnym świecie, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Ma to bezpośredni związek z dość znaczną różnicą okoliczności, w jakich do ukształtowania się zjawiska, zwanego społeczeństwem obywatelskim, dochodziło, a w zasadzie dochodzi, ponieważ, jak się wydaje, nie jest to proces całkowicie dokonany i raz na zawsze zamknięty.

### Idea społeczeństwa obywatelskiego

Idea społeczeństwa obywatelskiego w dzisiejszym rozumieniu, jak wiele innych kluczowych dla systemu demokratycznego założeń, sięga oczywiście epoki antycznej. Za jej starożytne ucieleśnienie uznać należy obywatela greckiego miastopństwa. Demokracja ateńska dawała jednostce wolność czynienia wszystkiego, na co pozwalało prawo. Szczególnym tego wyrazem była wolność słowa, równość praw oraz nieskrępowane uczestnictwo w sprawowaniu władzy przez udział w zgromadzeniu ludowym<sup>1</sup>.

W bliższych nam czasach nowożytnych, źródeł społeczeństwa obywatelskiego należałoby upatrywać w koncepcji umowy społecznej. Zasluguje ona na szczególną uwagę, ponieważ z niej to właśnie wywodzi się niezbędny dla współczesnego pojmowania społeczeństwa obywatelskiego element, jakim jest podmiotowość obywateli. Bez niej jakiegokolwiek próby świadomego kształtowania przez obywateli losów swoich i tworzonej przez siebie wspólnoty, byłyby niemożliwe do podejmowania. Podmiotowość ta stanowi punkt wyjścia dla koncepcji umowy społecznej, która legła u podstaw kształtowania się tworu, jakim jest społeczeństwo obywatelskie. Szczególną uwagę należy zwrócić tutaj na rozważania takich myślicieli, jak Thomas Hobbes i John Locke, którzy za punkt wyjścia swoich koncepcji przyjęli istnienie tak zwanego stanu natury. Ów stan wyznaczała nieskrępowana wolność jednostek i ich całkowicie równy status. Tym jakże pożądanym dobrom towarzyszył jednak strach i niepewność, a co za tym idzie, powszechnie panująca anarchia. Aby te negatywne zjawiska wyeliminować, konieczne stało się zawarcie przez jednostki umowy, dzięki której za sprawą upoważnionego przez członków społeczności suwerena, wprowadzony został ład i porządek. Bezpieczeństwo i ochrona zapewniane przez niego drugiej stronie umowy miały jednak swoją cenę w postaci rezygnacji z dotychczasowej nieograniczonej wolności<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> H. Olszewski, M. Zmierczak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 24-25.

<sup>2</sup> T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 1954, s. 147-152.

Na tym kończą się podobieństwa konstrukcji umowy społecznej w rozumieniu Hobbesa i Locke'a. Hobbes wiele uwagi poświęcił roli silnego państwa, które to wolą suwerena przyznaje jednostkom pewne prawa i wymaga całkowitego zrzeczenia się przez nie swobód, jakie przysługiwały im w stanie natury. Podmiotami umowy stają się tym samym z jednej strony wspomniane jednostki, a z drugiej suweren przejmujący pełnię władzy i, po zawarciu umowy, niczym w swych decyzjach nieskrępowany. Z drugiej strony, koncepcja Locke'a wydaje się o tyle znamienna, iż w jego pojęciu, jednostki nie dokonują całkowitego i bezwzględnego zrzeczenia się swoich wcześniej posiadanych uprawnień. Charakterystyczne jest to, że w pierwszej kolejności zawierają porozumienie między sobą co do delegowania władzy suwerennej wybranemu władcy, z zastrzeżeniem utraty przez niego uprawnień w sytuacji, gdy nie wywiązuje się w oczekiwany sposób z przyjętych na siebie zobowiązań<sup>3</sup>. Taka konstrukcja w oczywisty sposób wydaje się bliższa współczesnemu pojmowaniu społeczeństwa obywatelskiego, którego rola nie sprowadza się wyłącznie do biernego obserwowania wydarzeń na scenie politycznej. Dysponuje ono bowiem stosownymi instrumentami oddziaływania na sprawujących władzę, w jego gestii pozostaje też decyzja, w którym momencie i w jaki sposób narzędzia te zostaną wykorzystane, zarówno w celu ukrócenia samowoli rządzących, jak i niezależnie od podejmowanych przez nich działań, dla ochrony interesów poddanych.

Obecnie, za Marią Magoską, wskazać można kilka głównych tendencji kształtujących nasz sposób pojmowania pojęcia społeczeństwa obywatelskiego<sup>4</sup>. Chronologicznie jako pierwszy na wyróżnienie zasługuje nurt oparty o ideę samoorganizacji społeczeństwa, artykułowaną w szczególności w pismach Alexisa de Tocqueville'a. U podstaw tak pojmowanej koncepcji społeczeństwa obywatelskiego daje się zauważyć fakt istnienia możliwie jak największej liczby najrozmaitszych ruchów społecznych, mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych, organizacji oraz stowarzyszeń. Wspólną cechą tego rodzaju inicjatyw jest procedura ich tworzenia: kluczowe znaczenia ma tutaj swobodna inicjatywa obywateli, nie podlegająca reglamentacji ani kontroli ze strony władz państwowych. Jedyną instancją uprawnioną do decydowania o powołaniu i funkcjonowaniu tworzonych przez siebie organizacji są konstytuujące je jednostki, przystępujące do tych stowarzyszeń na zasadzie całkowitej dobrowolności, bez możliwości stosowania jakiegokolwiek przymusu czy presji z zewnątrz.

Wyrazem idei nieograniczonego stowarzyszania się obywateli mogą być partie polityczne<sup>5</sup>, związki zawodowe, wyznaniowe, stowarzyszenia kulturalne, organizacje charytatywne i fundacje. Do tej grupy zaliczane są także działające na zasadzie autonomii wyższe uczelnie, a nawet przedsiębiorstwa czy spółdzielnie prowadzone na zasadzie wolności gospodarczej. Charakteryzowany tutaj nurt so-

<sup>3</sup> J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Warszawa 1992, s. 165-173.

<sup>4</sup> M. Magoska, *Obywatel w procesie zmian*, Kraków 2001, s. 96-97.

<sup>5</sup> Władze niektórych państw, w ich gronie znajduje się także Polska, wprowadzają przepisy (w przypadku Polski są to przepisy rangi konstytucyjnej), które wyraźnie określają, jakim partiom odmawia się swobody tworzenia i funkcjonowania. Najczęściej kryterium stanowi tutaj sprzeczność z zasadami demokracji ideologia. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wyłącza możliwość zrzeszania się obywateli w grupowaniach o jawnie faszystowskiej bądź komunistycznej proveniencji.

cyjologiczny znajduje swoje szczególne ucieleśnienie w tak zwanych organizacjach pozarządowych (*Non Governmental Organizations* – NGOs), określanych mianem trzeciego sektora, lokującego się pomiędzy działalnością państwową a prywatną i obejmującego stowarzyszenia oraz ruchy społeczne nie noszące znamion aktywności politycznej ani ekonomicznej.

Drugi nurt koncepcji charakteryzujących ideę społeczeństwa obywatelskiego wiąże się z procedurami, których znaczenie ma charakter konstytutywny dla tego tworu<sup>6</sup>. Najbardziej istotnym wyznacznikiem wydaje się być w tym kontekście odwołanie się do powszechnie uznawanych zasad prowadzenia publicznej debaty, której celem jest osiągnięcie możliwie szeroko akceptowanego konsensu. Nie oznacza to bynajmniej sztucznego eliminowania z przestrzeni publicznej rywalizacji czy też najbardziej nawet zaciętych sporów. Konflikt jest bowiem na stałe wpisany w relacje pomiędzy członkami najmniejszej nawet grupy społecznej i nie w każdym przypadku oznacza element niepożądany. Zamiast jednak w sytuacji konfliktowej uciekać się do bezpardonowej walki, co byłoby przecież bezpośrednim przedłużeniem stanu natury zastąpionego w epoce nowożytnej umową społeczną, członkowie społeczeństwa obywatelskiego dysponują stosunkowo szerokim instrumentarium rozwiązywania tego typu problemów. Walka zastąpiona zostaje negocjacjami, wzajemnymi ustępstwami, rezygnacją z argumentacji natury emocjonalnej na rzecz przekonań racjonalnych, odrzuceniem negatywnych stereotypów i uprzedzeń – dla kompromisu, który stanowi wartość nadrzędną.

Magoska wskazuje na jeszcze jeden nieodzowny element, w oparciu o który tworzy się społeczeństwo obywatelskie<sup>7</sup>. Jest nim mianowicie przyjęcie i bezwzględne respektowanie pewnych norm i wartości o wyraźnie liberalnych korzeniach. Zaliczamy do nich przede wszystkim tolerancję, wzajemny szacunek i zaufanie, pluralizm, a także poczucie identyfikacji i solidarności ze wspólnotą, odpowiedzialność za jej losy, a także gotowość aktywnego działania dla jej dobra i w jej obronie.

Szczególny wymiar pojęcie społeczeństwa obywatelskiego zyskało w Polsce, po przełomie 1989 r. Zjawisko krystalizowania się tego fenomenu miało zresztą swój szerszy kontekst geograficzny i czasowy, objęło bowiem dużą część Europy Środkowo-Wschodniej, a kolejnym jego etapem były ukraińskie wybory prezydenckie w 2004 r., które w całej pełni uświadomiły rządzącym siłę i determinację samorzutnie i oddolnie organizowanych inicjatyw obywatelskich. Nieskrępowany i wszechstronny rozwój idei obywatelskich w Polsce stał się realny dzięki reformom Okrągłego Stołu. Nie oznacza to jednak, iż wcześniej żadne inicjatywy w tym zakresie nie miały miejsca. Gdyby tak było rzeczywiście, budowanie struktur, a w szczególności świadomości obywatelskiej Polaków, napotykałoby na znacznie większe trudności, niż te z którymi mamy do czynienia obecnie.

---

<sup>6</sup> M. Magoska, *Obywatel w procesie...*, s. 98.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 99.

W procesie „uobywatelniania” Polaków na pewno niebagatelną rolę odegrały antypaństwowe postawy skierowane przeciwko socjalistycznym władzom. Na tej fali społecznego sprzeciwu miały szansę powstać ruchy opozycyjne, odwołujące się dodatkowo do wspólnej historii i tradycji, a także do wartości reprezentowanych przez Kościół katolicki. W ten sposób kształtowało się społeczeństwo nazywane często społeczeństwem równoległym bądź alternatywnym, dla podkreślenia swojej odrębności od oficjalnej władzy politycznej, której objęcie przez obóz rządzący nie odbyło się przecież zgodnie z wymogami umowy społecznej.

Podsumowując tę część rozważań, można stwierdzić, że proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego ma charakter płynny i nie można go, szczególnie w Polsce traktować jako trwały i niepodlegający żadnym modyfikacjom stan rzeczy. Zjawisko to stale ewoluuje za sprawą zmieniających się okoliczności zewnętrznych<sup>8</sup>, ale przede wszystkim kształtowane jest przez samych obywateli, drogą działań podejmowanych na rzecz wspólnoty, a także, nieco paradoksalnie, zaniechań, jakich się w tym względzie dopuszczają, hamując utrwalanie się struktur społeczeństwa obywatelskiego.

Kategoria ta może obejmować także elementy, które z pozoru mają na celu podważać samą koncepcję społeczeństwa obywatelskiego, a zaliczyć do nich można między innymi zjawisko szeroko określane pojęciem kontestacji. Warto postawić też pytanie, czy wspomniana kontestacja i jej formy, takie przykładowo jak akty obywatelskiego nieposłuszeństwa, mogą istotnie zagrażać umacnianiu się i rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, czy wręcz przeciwnie, niekoniecznie wywierają nań niekorzystny wpływ.

### Wokół kontestacji społecznej

Termin „kontestacja” (z łac. *contestatio*) można rozumieć różnorodnie, jego źródła należy doszukiwać się w okresie średniowiecza. Oznaczał on ścieranie się poglądów, dysputę i uzgadnianie argumentów<sup>9</sup>, a więc miał zabarwienie neutralne. Z kolei współcześnie kontestacja w powszechnym odbiorze oznacza kwestionowanie czegoś, podawanie w wątpliwość, demonstrowanie, manifestowanie sprzeciwu, protestu, zwłaszcza w ruchach politycznych, twórczości literackiej, teatralnej, filmowej albo wobec Kościoła<sup>10</sup>. Nader częste jest kojarzenie terminu „kontestator” ze zjawiskami natury negatywnej, przejawiającymi się w zachowaniach odbiegających od akceptowanych przez ogół norm. Osoba taka nie przestrzega przyjętych powszechnie wzorców zachowań, bądź też w sposób zamierzony je odrzuca czy-

<sup>8</sup> Przykładem może być chociażby akcesja Polski do Unii Europejskiej, która wymaga pewnych przewartościowań w tym zakresie – równoległe z obywatelstwem polskim, Polakom przysługuje przecież uprawnienie do legitymowania się obywatelstwem europejskim. W tym kontekście nie można pominąć europejskiego wymiaru społeczeństwa obywatelskiego.

<sup>9</sup> T. Paleczny, *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997, s. 7.

<sup>10</sup> W. Kopalinski, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1990, s. 277.

niąc to ostentacyjnie, jednocześnie kierując się własnymi standardami i tworząc własną hierarchię wartości, wyraźnie sprzecznych z normami tak zwanego „normalnego społeczeństwa”.

W dalszej części rozważań podjęta zostanie próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jakich relacjach pozostają ze sobą zjawiska kontestacji, obywatelskiego nieposłuszeństwa oraz buntu i omówionego wyżej społeczeństwa obywatelskiego.

W pierwszym rzędzie należałoby przybliżyć krótką typologię kontestacji. Najbardziej rozpowszechnionym typem jest kontestacja indywidualna, która nie będzie jednak przedmiotem przeprowadzanej tutaj analizy, gdyż celem jest rozpatrywanie kontestacji jako zjawiska grupowego. W jej obrębie można wyróżnić dwa podtypy. Z jednej strony mamy do czynienia z kontestacją spontaniczną, którą cechuje element chaotyczności, czy inaczej – braku uporządkowania podejmowanych działań. Za przykład można podać rozmaite przypadkowe zbiegowiska, organizujące się w sposób nagły, o wysokim zabarwieniu emocjonalnym. Drugim podtypem jest kontestacja zorganizowana, pozbawiona elementu przypadkowości, oparta na pewnym wcześniej wyartykułowanym założeniu, pojawia się też wyrazisty rys instytucjonalizacji, a nawet formalizacji. Podstawowe znaczenie ma jednak istnienie więzi społecznej, przejawiającej się w poczuciu wspólnoty i przynależności do grupy. W zależności od przyjętego kryterium, będącego podstawą istnienia grupy, można wskazać różne formy zachowań kontestacyjnych. Jeżeli za punkt wyjścia przyjmiemy wspólnotę stylu życia czy postaw, będziemy mieli do czynienia z wąską grupą o niewielkim zakresie oddziaływania na szersze kręgi społeczne. Natomiast w sytuacji, gdy podstawą zawiązania grupy i jej trwania jest przyjęcie pewnych wspólnych symboli, idei, celów do realizacji – mamy do czynienia z wyraźnym rezonansem społecznym. W pierwszym przypadku można posłużyć się przykładem młodzieżowej grupy osiedlowej, dla której wspólnym mianownikiem będzie określony ubiór, rodzaj preferowanej muzyki i specyficzny typ zachowania. W drugim, jeżeli za wyznacznik przynależności do grupy przyjmiemy akceptowaną ideologię, w grę wchodzi element organizacji, który może rzutować na społeczny odbiór takiej zbiorowości w znacznie szerszej skali.

Postawa kontestacyjna jest równoznaczna ze sprzeciwem, odrzuceniem pewnych wartości czy norm, a w niektórych wypadkach może nawet prowadzić do zaprzeczenia funkcjonowania systemu społecznego jako całości. W przypadku, gdy działanie kontestacyjne ma miejsce w ramach istniejącego systemu i stanowi tylko częściowe odstępstwo od powszechnie akceptowanych wzorów, można je uznać za formę negacji porządku społecznego pozbawioną przemocy i wolną od aktów postrzeganych jako wywrotowe. Wyraża się ona w działaniach o charakterze protestacyjnym, manifestacjach, demonstracjach. Często można przypisać im charakter uznawany za destrukcyjny, powiązany z żądaniem eliminacji poszczególnych elementów systemu, albo w wielu przypadkach połączony z postulatem wprowadzenia nowych, alternatywnych norm i wartości<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> T. Paleczny, *Kontestacja...*, s. 34-36.

## Nieposłuszeństwo obywatelskie jako forma kontestacji

Można przyjąć, że specyficzną formą kontestacji istniejącego porządku jest zjawisko obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jest on utożsamiany, w najprostszym ujęciu, z działaniem podjętym w celu zmanifestowania sprzeciwu wobec aktów niesprawiedliwości popełnianych przez rządzących. Sprzeciw ten przejawia się przez świadome i zamierzone naruszenie prawa, z jednoczesną gotowością poddania się wynikającej z tego tytułu karze<sup>12</sup>. Uzasadnieniem tego rodzaju postępowania może być silne przywiązanie do pewnych przekonań moralnych, czy też systemu wartości, stojących w sprzeczności z aktualnie obowiązującymi normami prawnymi. W tej sytuacji rozbieżności, grupa stoi przed koniecznością dokonania wyboru pomiędzy obowiązkiem podporządkowania się prawu stanowionemu, bądź też zasadom wynikającym z silnie ugruntowanych przekonań o podłożu etycznym i moralnym. Znajdując się w takiej sytuacji, zbiorowość niejednokrotnie decyduje się na otwarcie manifestowany sprzeciw, jawną dezaprobatę skierowaną przeciwko niezgodnemu z wyznawanymi przez nią wartościami systemowi prawa<sup>13</sup>. Według Thoreau, nie jest pożądane kultywowanie poszanowania dla systemu prawa w takim stopniu, jak być powinno w stosunku do racji wyższych.

Podstawowym wyznacznikiem tak pojmowanego obywatelskiego nieposłuszeństwa jest wykluczenie jakichkolwiek elementów agresji bądź przemocy. Nacisk jest położony przede wszystkim na manifestowanie poglądów przez grupę, charakterystyczny jest przy tym brak dążenia do realizowania partykularnych interesów przez rekompensatę za doznane indywidualne krzywdy. Taka postawa ma otwierać drogę do porozumienia, zachęcać do dialogu, pozbawionego emocji o wyraźnie negatywnym zabarwieniu, który to dialog w danym momencie wydaje się niemożliwy do przeprowadzenia. W ten oto sposób grupy takie realizują potrzebę wyartykułowania nurtujących ich członków problemów, które w istniejących okolicznościach nie mogą zostać rozwiązane na drodze dyskursu.

W odniesieniu do metod wykorzystywanych przez grupy sięgające do środka w postaci nieposłuszeństwa obywatelskiego, należy szczególnie uwypuklić określenie *non-violence* oraz osobę jego twórcy i popularyzatora – Gandhiego, którego sposób działania wykorzystywany jest w celu rozwiązywania konfliktów społecznych bez aktów przemocy<sup>14</sup>. Najbardziej powszechną egzemplifikacją tego zjawie-

<sup>12</sup> H. D. Thoreau, *Walden and Other Writings: Civil Disobedience*, New York 1970, s. 280-281.

<sup>13</sup> Najbardziej znanym, literackim przykładem nieposłuszeństwa w wymiarze indywidualnym jest bohaterka antycznej tragedii – Antygona, która w imię racji moralnych zdecydowała się na wyraźne odrzucenie decyzji władcy. Powinna była uznać ją za wiążącą, a ponieważ się sprzeciwiła, została poddana najwyższej karze i przyjęła ją bez sprzeciwu.

<sup>14</sup> P. Frączak, *Wizja społeczeństwa obywatelskiego w teorii walki bez użycia przemocy*, [w:] *Między lobbieniem a akcją bezpośrednią. Metody działania obywateli*, red. P. Frączak, Warszawa–Kraków 1997, s. 18.

ska mogą być wszelakie ruchy o charakterze pacyfistycznym, stawiające sobie za cel wyeliminowanie wojny i działań o charakterze agresywnym ze stosunków wewnętrznych i międzynarodowych. Ideologię taką głosiło wielu znanych myślicieli i filozofów, do których zaliczyć można między innymi postacie H. Grotiusa i I. Kanta. Współcześnie natomiast elementów pacyfizmu można doszukiwać się w polskiej rzeczywistości politycznej lat 80. XX w., kiedy to w ruch pacyfistyczny włączali się działacze głoszące rozmaite poglądy, a ich wspólnym celem było zmanifestowanie sprzeciwu wobec polityki realizowanej przez rządzących. W tym kontekście warto wspomnieć o ruchach opozycyjnych, które wysuwając początkowo żądania zaspokojenia potrzeb o charakterze podstawowym, czy – inaczej – materialnym, stopniowo przechodziły do formułowania coraz bardziej konkretnych postulatów poszanowania i, co więcej, nadania pewnych wolności i praw politycznych o zdecydowanie demokratycznym podłożu<sup>15</sup>.

Zauważalny tutaj mechanizm wydaje się być wysoce charakterystyczny. Jego kolejnym ogniwem może stać się instytucjonalizacja tego rodzaju spontanicznych ruchów, przejawiająca się w ich przekształceniu w partie polityczne. Z pozoru, w świetle wcześniejszych rozważań, mogłoby się wydawać, że akt obywatelskiego nieposłuszeństwa skierowany jest przeciwko podstawom kontestowanego systemu i zmierza bezpośrednio do jego obalenia. Nie można bowiem wykluczyć tego rodzaju scenariuszy, aczkolwiek z istoty samej idei obywatelskiego nieposłuszeństwa wynika brak zamierzeń destabilizujących ów system. Konsekwencje tego rodzaju działalności mogą jednak przynieść efekty zgoła pozytywne, sprzyjające umocnieniu obowiązujących mechanizmów i wspierając podwaliny ustroju demokratycznego. Wynikający ze wspomnianych aktów społecznego protestu możliwy dialog, może być uznany za jedną z form realizacji idei społeczeństwa obywatelskiego. Nie we wszystkich jednak przypadkach dialog taki zostaje nawiązany i niekiedy możemy mieć do czynienia z sytuacją, kiedy akt nieposłuszeństwa ze strony obywateli, choć przeprowadzany bez użycia środków przemocy, spotkał się z represyjną odpowiedzią władz.

Tego typu reakcja, mogłaby być po części uzasadniona w sytuacji, gdy ruch społecznego nieposłuszeństwa przejawia podejście o cechach anarchistycznych. Jak powszechnie wiadomo, tego typu ruchy zakładają całkowitą eliminację instytucji państwa. Owo państwo w ideologii anarchistycznej jest kojarzone z tworem represyjnym, pozbawioną pozytywnych aspektów machiną, która nie przynosi niczego dobrego dla społeczeństwa. Głównym celem stawianym sobie przez członków tegoż ruchu jest unicestwienie tworu, jakim jest państwo samo w sobie.

Pomimo iż niektórzy autorzy podejmujący omawianą tutaj tematykę, skłaniają się ku zaliczeniu podejścia anarchistycznego do form obywatelskiego nieposłuszeństwa<sup>16</sup>, w moim przekonaniu wydaje się ono nie do końca uzasadnione. Nie sposób bowiem połączyć celu, polegającego na likwidacji państwa, z jednocze-

<sup>15</sup> D. Iwaneczko, *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*, Warszawa 2005, s. 39-47.

<sup>16</sup> P. Frączak, *Wizja społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 26.



snym pozostawianiem obywatelem tegoż państwa. Sama koncepcja obywatelstwa zakłada istnienie więzi prawnej pomiędzy jednostką a państwem. Obywatel został wyposażony w szereg uprawnień, ale z drugiej strony jest zobowiązany do wypełniania pewnych obowiązków. Zanegowanie instytucji państwa jest niemal jednoznaczne z odrzuceniem statusu obywatela. W związku z tym, model anarchistyczny nie mieści się w ramach omawianej koncepcji nieposłuszeństwa lub protestu, które określane są przecież mianem obywatelskich. Jest to ponadto jednoznaczne z odrzuceniem fundamentalnej dla konstrukcji demokratycznego państwa zasady umowy społecznej. Przykładem otwartego ataku na samą ideę demokracji są poglądy głoszone przez Thoreau. Uznaje on rząd powołany do życia przez społeczeństwo do egzekwowania jego woli za podatny na zepsucie, które następuje zanim społeczeństwo będzie w stanie tę wolę zrealizować. Prowadzi to do sytuacji, w której rząd staje się narzędziem narzucania rozwiązań wygodnych dla wąskich grup, dzierżących przyznaną przez obywateli władzę<sup>17</sup>.

Gdyby jednak uznać zasadność traktowania ruchów o charakterze anarchistycznym i ich przedsięwzięć jako formę czy też jedno z podejść mieszczących się w obrębie obywatelskiego nieposłuszeństwa, nie byłoby możliwe uprawomocnienie tezy zakładającej fakt istnienia zależności i związku pomiędzy tymi aktami, a zarysowaną na początku rozważań koncepcją społeczeństwa obywatelskiego.

Nieco innych założeń doszukać się można w proponowanym przez niektórych autorów podejściu wyzwoleniczym<sup>18</sup>. W swym założeniu polega ono na postulacie oparcia się na metodach pozbawionych przemocy w sytuacji „walki z konkretnym rządem, z konkretnym państwem czy konkretnym systemem społecznym”<sup>19</sup>. Jednakże definicja powyższa niekoniecznie wydaje się jednoznaczna. Użycie terminu „walka” implikuje bowiem pewien rodzaj przemocy, co z kolei stoi w sprzeczności z ideą obywatelskiego nieposłuszeństwa, kojarzonego z wyżej opisanym podejściem *non-violence*. Raczej należałoby zaakcentować prowadzenie akcji przeciwko konkretnemu państwu w celu zastąpienia jego struktur nowymi, opartymi na innych zasadach. Jako przykład przytoczyć można ponownie polską opozycję lat 80. XX w., która zmierzała do zastąpienia porządku realnego socjalizmu systemem opartym na pluralizmie i demokracji. Podobne cele przyświecały także opozycji w innych krajach obozu socjalistycznego, gdzie akty protestu przybierały rozmaite formy, począwszy od ulicznych demonstracji i starć z policją, aż do wykorzystywania elementów teatru i farsy, jak to miało miejsce w Czechosłowacji. Stworzenie określonego repertuaru i języka przedstawień wywarło istotny wpływ na pokojowy przebieg przemian politycznych w tym kraju, nie bez powodu nazwanych aksamitną rewolucją.

Warto podkreślić, iż tego typu przedsięwzięcia doskonale wpasowują się w ideę obywatelskiego oporu i protestu pozbawionego przemocy, w przeciwieństwie do gwałtownych aktów protestacyjnych, jakie miały miejsce w Serbii w la-

<sup>17</sup> H. D. Thoreau, *Walden and Other Writings...*, s. 279.

<sup>18</sup> P. Frączak, *Wizja społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 24.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

tach 90. XX w. Te drugie bowiem nie poprzestawały jedynie na pokojowych demonstracjach, lecz zakładały otwartą walkę, co przejawiało się między innymi w demolowaniu budynków państwowych<sup>20</sup>.

W oparciu o przytoczoną powyżej definicję podejścia wyzwolenczego w odniesieniu do obywatelskiego nieposłuszeństwa, można rozpatrywać protesty, z jakimi mieliśmy do czynienia na Węgrzech we wrześniu 2006 r. Protestujący za wyraźny cel postawili sobie doprowadzenie swoją postawą do dymisji rządu, który mocno skompromitował się w oczach opinii publicznej, a jak już wiemy, usunięcie niepożądanego rządu jest wyraźnym elementem definicji podejścia wyzwolenczego.

Ostatnie, wskazane przez P. Frączaka, podejście w analizie obywatelskiego nieposłuszeństwa, nosi miano legalistycznego. U jego podstaw leży wola przestrzegania prawa, co wyraża się w akceptacji dla istniejącego porządku, przy jednoczesnym wskazaniu jego mankamentów powiązanych z dążeniem do udoskonalenia systemu społeczno-politycznego<sup>21</sup>. Przedmiotem uwagi protestujących stają się głównie przepisy prawa, bądź też praktyka ich realizacji. Dąży się, przykładowo, do wprowadzenia określonych regulacji antydyskryminacyjnych (M. L. King i jego zwolennicy przeciwstawiający się segregacji rasowej w Stanach Zjednoczonych), albo zniesienia pewnych przepisów (dobitnym przykładem, którym można się posłużyć, są liczne wystąpienia przeciwników aborcji – uważają oni, iż należy wyeliminować prawo stojące ich zdaniem w sprzeczności z racjami moralnymi).

## Podsumowanie

Specyfika koncepcji obywatelskiego nieposłuszeństwa wspierana autorytetem jej twórców i postaci historycznych, które się do niej odwoływały, wpływa na wzrost atrakcyjności tego typu przedsięwzięć, a częstokroć na ich nadużywanie dla realizacji bieżących celów politycznych. Idea demokracji przedstawicielskiej nie zakłada bowiem bezpośredniego udziału obywatela w procesie decyzyjnym. Stąd też liderzy poszczególnych ugrupowań z lubością sięgają po taką retorykę w celu wzmocnienia przekazu kierowanego do wyborców, aby stworzyć wrażenie realizowania interesów społecznych i dać społeczeństwu poczucie, że jest ono traktowane jako równorzędny uczestnik życia publicznego, mogący mieć wpływ na istotne decyzje państwowe. Nieposłuszeństwo obywatelskie w powszechnym odbiorze może być łączone z pewną formą demokracji bezpośredniej, a więc procedurą, która jest nieodzownym elementem konstytutywnym społeczeństwa obywatelskiego. Przykładem nadmiernego rozszerzania kategorii pojęciowej obywatelskiego nieposłuszeństwa może być wypowiedź szefa jednej z partii opozycyjnych, który

<sup>20</sup> A. Jovičević, *Wszyscy się śmiali. Obywatelski i studencki protest w Serbii 1996/97. Między teatrem, parateatrem i karnawalem*, [w:] *Obywatelski protest i karnawał uliczny. Serbia, 17 listopada 1996–20 marca 1997*, red. J. Tyszka, Poznań 1998, s. 130-133.

<sup>21</sup> P. Frączak, *Wizja społeczeństwa obywatelskiego...*, s. 24-25.

nawoływał do sięgnięcia po ten instrument, jako odpowiedź na ewentualne złamanie konstytucji przez głowę państwa.

W tym kontekście warto zastanowić się, jak należy traktować formułę obywatelskiego nieposłuszeństwa. W świetle powyższych rozważań uzasadniona wydaje się konkluzja, że zajmuje ono pozycję pośrednią pomiędzy dwoma biegunami, przyjmując, że na krańcu jednego umieścimy rewolucję, której celem jest obalenie w gwałtowny sposób istniejącego systemu, przy użyciu środków przemocy i terroru. Natomiast za drugi biegun uznać można działania legalne, formy typowe dla konstrukcji społeczeństwa obywatelskiego (poszanowanie dla określonych norm, przestrzeganie form demokratycznych i działalność społeczna na forum organizacji pozarządowych). Pośrednie usytuowanie idei nieposłuszeństwa obywatelskiego na kontinuum, pomiędzy wyżej wspomnianymi mechanizmami, przy założeniu, iż ta koncepcja odzęguje się od wykorzystywania agresji i sięgania po nielegalne narzędzia, pozwala na potraktowanie jej jako dodatkowego instrumentu w koncepcji społeczeństwa obywatelskiego. Znaleźć ona może zastosowanie w sytuacji, gdy dochodzi do zachwiania systemu demokratycznego, bądź też ewidentnego naruszania jego norm przez rządzących. Przez takie działanie obywatele chcą zaakcentować swoją podmiotowość i negację dla takich praktyk. Tego typu akty, dopóki nie przyjmują znamion anarchistycznych, dopóty nie zagrażają trwaniu społeczeństwa obywatelskiego, co więcej – mogą uzupełniać mechanizmy, które mają do dyspozycji obywatele, stanowiąc dodatkowy element aktywizujący. Ma to istotne znaczenie, biorąc pod uwagę malejące zaangażowanie obywateli w życie polityczne i niski udział w różnego typu inicjatywach społecznych.